nr 35, październik-grudzień 2016

Merkuriusz Historyków

Archeologia

Starożytność

Nowożytność

XX w.

Witajcie!

Przed wami trzydziesty piąty numer naszego kwartalnika. Jest to pierwszy Merkuriusz wydany przez nowy zarząd. Życzymy miłej lektury.

Chcielibyśmy także serdecznie zaprosić na Ogólnopolską Konferencję Naukową pt.: Nałogi. Medyczne i kulturowe aspekty uzależnień na przestrzeni dziejów. Konferencja organizowana jest przez Studenckie Koło Naukowe Historii Medycyny i Farmacji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika oraz Studenckie Koło Historyków Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego. Odbędzie się w dniach 6-7.04.2017 r. Po więcej szczegółów zapraszamy na naszą stronę internetową skhukwbydgoszcz.jimdo.com

Spis Treści

Sługa tarczy słonecznej....4
Rekonstrukcja a prawda historyczna - cz.2 strój bojowy....6
II kobieta/król na polskim tronie....13
2 Dywizja Strzelców Pieszych....15
Pancernik Vittorio Veno....17
Plany dowództwa Gwardii Ludowej w Warszawie na wypadek wybuchu Powstania....19
Ogłoszenia....21

Stopka redakcyjna:

Redaktor naczelny: Łukasz Grubczyński
Skład: Łukasz Grubczyński
Okładka: katedra w Visby, fot. Łukasz Grubczyński
Wewnętrzna strona okładki: mury w Visby, fot. Łukasz Grubczyński

Wydawca: Studenckie Koło Historyków UKW
Kontakt: skh.ukw@gmial.com
Strona internetowa: skhukwbydgoszcz.jimdo.com
Facebook: www.facebook.com/SKHUKW

Sługa tarczy słonecznej

Kiedy mówimy o początkach monoteizmu z reguły przychodzi nam na myśl judaizm, być może zaratusztrianizm. To zrozumiałe i dobre skojarzenia, jednak ten artykuł chciałbym poświęcić zrębom zorganizowanego, monoteistycznego kultu powstałym w starożytnym Egipcie – ciekawemu epizodowi w dziejach jednej z największych antycznych cywilizacji.

Jednym z czołowych bóstw panteonu egipskiego był niewątpliwie Amon. Cieszył się wielką czcią, a po wojnie wyzwoleńczej prowadzonej przez królów tebańskich XVIII dynastii (zakończyły się wówczas rządy obcych najeźdźców - Hyksosów) zyskał miano oswobodziciela i prestiż boga narodowego. Po połączeniu jego kultu z kultem Re (Ra) stał się Amonem-Re. W epoce gwałtownej ekspansji i podbojów w Azji Egipcjanie uczynili go dodatkowo bogiem, który ujarzmiał obce ludy i oddawał we władanie swych synów – faraonów[1]. Dzięki zbiegowi wydarzeń politycznych potęga i pozycja Amona-Re nie miała sobie równych w Egipcie, a co za tym idzie, jego kapłani uzyskali ogromne wpływy. Przysługiwało im prawo do następujących dóbr: część skarbów zagarniętych nieprzyjacielowi, świątynie w krajach podbitych z ich fundacjami ziemskimi, kontyngenty jeńców wojennych[2]. Ponadto duchowni mogli liczyć na szczodrość pobożnych królów przejawiającą się w fundowaniu sanktuariów. Kompleks świątynny w Karnaku stanowił fizyczną manifestację potęgi kleru Amona.

Jak się później okazało, rosnąca potęga kapłanów miała przynieść radykalne zmiany. Żyjący w XIV w. p. n. e. faraon Amenofis III (Amenhotep III) zaniepokojony dalekosiężnymi wpływami duchowieństwa ostygł w swych uczuciach wobec czołowego boga panteonu[3]. Swoje zainteresowanie skierował w stronę bóstw solarnych[4]. Jego syn, Amenofis IV (Amenhotep IV) posunął się znacznie dalej. W związku z wciąż rosnącymi bogactwami i wpływami kleru Amona poczynił radykalne kroki. Doszło do wielkiej reformy religijnej zwanej pod takimi nazwami, jak reforma amarneńska, rewolucja amarneńska,czy herezja amarneńska (jej preludium miało miejsce już za panowania Amenhotepa III). Polegała ona przede wszystkim na wprowadzeniu kultu monoteistycznego, którego obiektem czci miał być solarny bóg Aton.. Nowy faraon zmienił imię na Echnaton (dlatego też tzw. herezję amarneńską można określić mianem herezji Echnatona), co można tłumaczyć jako „Sługa tarczy słonecznej”[5], „Żywy duch Atona”[6] lub też „Miły Atonowi”, „Blask Atona”[7]. Kult Atona nie został wymyślony przez Echnatona, istniał już wcześniej, jednak to faraon-reformator wydobył go z zapomnienia,

[1] E. Drioton, *Egipt faraonów*, Warszawa 1970, s. 192.

[2] *Ibidem.*

[3] *Ibidem.*

[4] S. Ikram, *Śmierć i pogrzeb w starożytnym Egipcie*, Warszawa 2004, s. 15.

[5] E. Drioton, *op. cit.*, s.178.

[6] S. Ikram, *op. cit.*, s. 15.

[7] Z. Poniatowski, *Mały słownik religioznawczy*, Warszawa 1969, s. 118.

nadał nową formę i ogromne znaczenie. Zmieniono stolicę państwa, którą zostało miasto nazwane Achetaton, co znaczy „Horyzont Atona" (dziś el-Amarna, stąd „reforma amarneńska). Stara stolica – Teby została opuszczona przez młodego faraona już w 1366 r. p. n. e. po szczególnie ostrym zatargu z kapłanami z Karnaku[8]. Z rozkazu Echnatona zamknięto świątynie Amona i Ozyrysa, ten pierwszy został uznany za uzurpatora boskiej monarchii, jego imię miało zostać wykute z posągów oraz budowli, podobnie jak imiona tych bóstw, które uznały go za władcę, czyli w praktyce wszystkich[9]. Władca chciał w ten sposób skazać starych bogów na nieistnienie[10]. Bóg-jedynowładca w przeciwieństwie do czczonych przed reformą bogów nie miał postaci antropomorficznej, ani zoomorficznej. Był przedstawiany jako tarcza słoneczna z odchodzącymi od niej promieniami[11]. Jedynym elementem antropomorficznym pozostały ludzkie dłonie na końcach promieni. Francuski egiptolog, Etienne Drioton stwierdził w swojej książce pt. Egipt faraonów, że Echnaton chciał położyć kres sprzeczności odczuwanej przez najbardziej oświecone umysły, istniejącej między filozoficznym monoteizmem Ksiąg Mądrości, a faktycznym politeizmem. Nie można wykluczyć, ani lekceważyć pobudek religijnych, jednak z dużym prawdopodobieństwem można stwierdzić, że przyczyny rewolucji religijnej miały swoje korzenie w polityce. Wspomniana wcześniej potęga kleru Amona załamała się, przez co sam faraon mógł zyskać na znaczeniu jako syn omnipotentnego boga. Zmiany objęły także sztukę. Rodzina faraona była przedstawiana w specyficzny sposób, postacie miały nieregularne kształty, wydłużone głowy, skośne oczy, obwisłe brzuchy i szerokie biodra. Celem takich zabiegów mogło być oddzielenie królewskiej familii o wyjątkowym statusie i względach boskich od reszty ludzi, zwykłych śmiertelników. Podobnie jednak jak króla i jego najbliższych przedstawiano dworzan, co może świadczyć o chęci przypodobania się. Istniał przesąd wedle którego rodzina królewska nie powinna być przedstawiana w czynnościach intymnych, dlatego Kultura rozwijała się w ciekawym kierunku, sam faraon układał liczne pieśni, które wzbogaciły egipską literaturę religijną[12]. Niektórzy łączą postać Echnatona z judaizmem, jako że wg niektórych datowań czas panowania tego monarchy pokrywał się z czasem życia Mojżesza. Egipski kult jednego boga mógł wywrzeć wpływ na żyjących wówczas w państwie faraonów Żydów. Część badaczy uważa religię Echnatona za przykład henoteizmu, inni nazywają doktrynę Echnatona formalnie monoteistyczną. Jakby nie nazwać przemian okresu panowania faraona-reformatora-heretyka, z pewnością stanowią one wyjątkowy fenomen. Z uwagi na swą radykalność nowy kult nie przyjął się w Nowym Państwie na dłużej, znalazł swój kres krótko po śmierci Echnatona. Wszechwładza Atona przeminęła wraz z jej najgorliwszym propagatorem. Nadszedł czas zemsty Amona. Echnatona i panujących bezpośrednio po nim władców, w tym m.in. Tutenchamona usunięto z list królów, mimo że następcy heretyckiego faraona przywrócili kult Amona. Czas dominacji monoteizmu nadszedł całe wieki później, warto jednak pamiętać o jego skromnych początkach.

Mateusz Słowiński

---

[8] S. Ikram, *op. cit.*, s. 15.

[9] E. Drioton, *op. cit.*, s. 193.

[10] S. Ikram, *op. cit.*, s. 25.

[11] *Ibidem*, s. 15.

[12] E. Drioton, *op.cit.*, s. 211.

Rekonstrukcja a prawda historyczna - cz.2 strój bojowy

Po stroju cywilnym czas na bojowy. Lekkozbrojni jak sama nazwa wskazuje zbyt wiele uzbrojenia na sobie nie posiadali. Nogi były zazwyczaj całkowicie niechronione. Najpopularniejszymi hełmami były: łebka (na ikonografii m.in. skrajnie po lewej), kapalin (postać w ciemnej szacie). Często hełmom towarzyszyły kaptury pikowane z oplotem kolczym. Rękawice to zależnie od majętności, mogły być tak zwane klepsydrowe, których także używali rycerze, rękawice kolcze, najtańsze rękawice pikowane, z materiału, lub co też się zdażało brak jakichkolwiek rękawic.

BL Royal 20 C VII Chroniques de France ou de St Denis

Hełm: zdecydowałem się na kapalin.

Kapalin znajdujący się w Muzeum w Norymberdze, nie do końca wiadomo po co są zrobione dziury w rondzie, żaden inny zabytek ich nie posiada, więc w zrekonstruowanym postanowiłem z nich zrezygnować.

rekonstrukcja

Kaptur pikowany z oplotem kolczym - kaptur pod hełm, wykonany z lnu wypchanego runem owczym dla tłumienia ciosów i oplot kolczy ze stalowych płaskich kółek połączonych nitami.

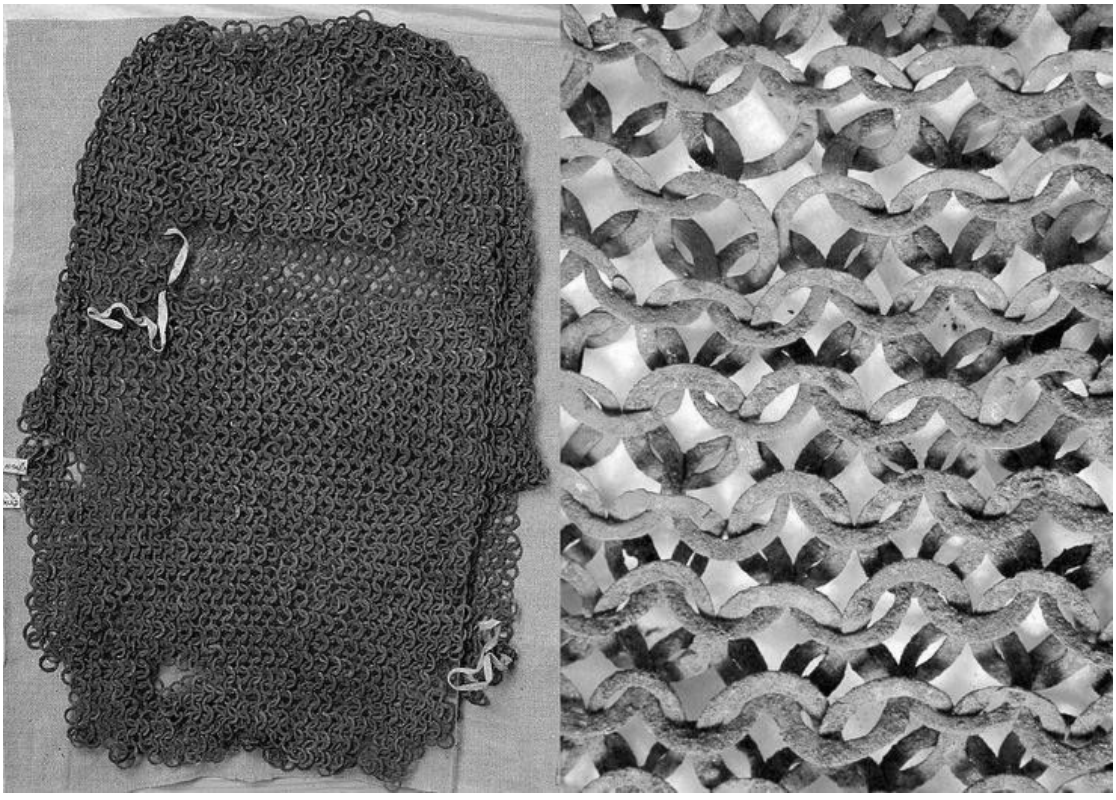

Kaptur znaleziony w kościele w Tofta (Gotlandia)

rekonstrukcja

Przeszywanica - wykonana w taki sam sposób jak kaptur pikowany. Rycerze zakładali ją pod zbroje aby tłumiła uderzenia, dla lekkozbrojnych zazwyczaj była jedyną osłoną torsu.

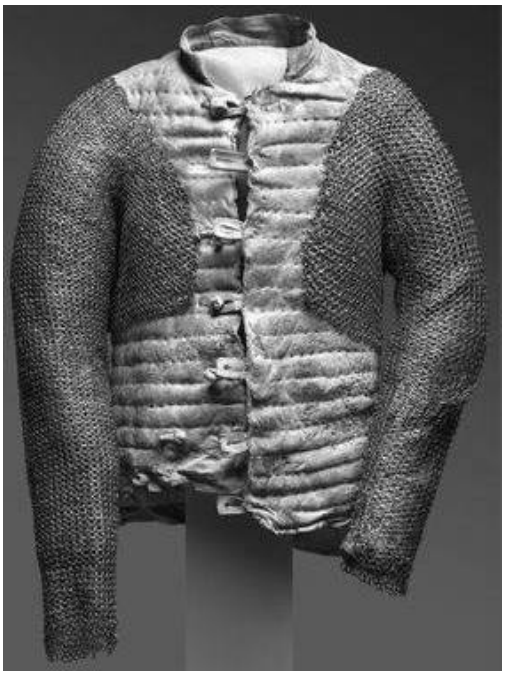

1

2

1: Philadelphia museum of Art. Gallery 246, Arms and Armor

2: Należąca do Charles de Blois, znajduje się w Musee des Tissues, Lyon, France.

rekonstrukcja

Robe - męska, luźna suknia ze stójką. Na ikonografiach przeszywanica zazwyczaj zakryta jest jakąś szatą wierzchnią.

1

2

1: Robe znalezione w Herljofsnes (Grenlandia)

2: The Tacuinum Sanitas

rekonstrukcja

Rękawice - są moim ostatnim elementem opancerzenia. Tak jak wspomniałem typów jest kilka, ja zdecydowałem się na klepsydrowe, używane przez rycerzy jak i lekkozbrojnych.

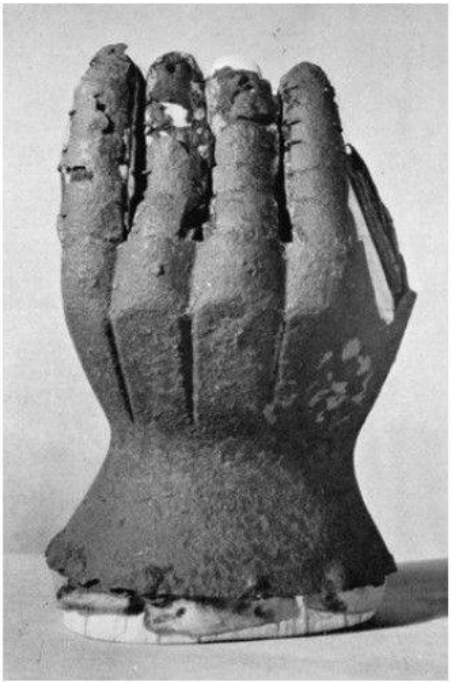

1

2

1: Rękawice należąca do Sir Edward'a Blackett'a znaleziona w katedrze w Ripon (Anglia)
2. Rękawice z nagrobka Edwarda "Czarnego Księcia" w katedrze w Canterbury (Anglia)

rekonstrukcja

Berdysz - broni w średniowieczu była cała masa. Nie będę się rozwodził nad jej typami i rodzajami bo to temat na pracę dyplomową, a nie część artykułu. Ja zdecydowałem się na berdysz, czyli broń drzewcową, topór dwuręczny o długim zakrzywionym ostrzu.

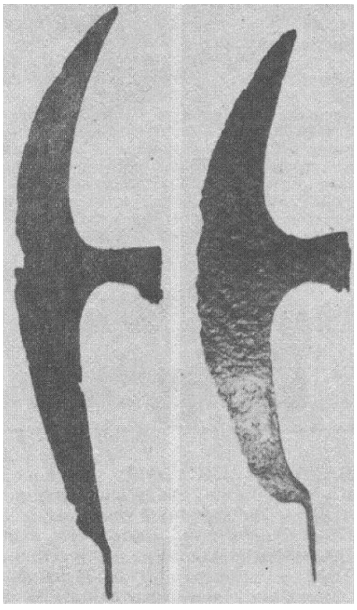

1

2

1:Berdysze znalezione w miejscowości Witebsk prawdopodobnie XII wiek

2: 1380-1400, Francja BL Royal 20 C VII Chroniques de France ou de St Denis (Berdysz w prawym górnym rogu ikonografii)

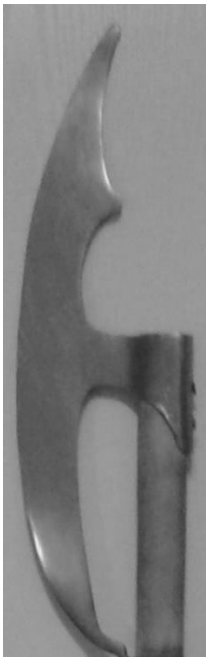

rekonstrukcja

Łukasz Grubczyński

II kobieta/król na polskim tronie

Powszechnie znany jest fakt,że w 1384 r młoda węgierska księżniczka Jadwiga Andegaweńska zasiadła na krakowskim tronie stając I samowładną królową Polski. Mało kto jednak wie,że dwa stulecia później przypadek ogłoszenia kobiety królem w Polsce powtórzył się. Mowa tu o sytuacji z 13 grudnia 1575 r kiedy to po ucieczce z Polski Henryka Walezego(18 czerwca 1574 r) szlachta na czele z ówczesnym podkanclerzym koronnym Janem Zamoyskim obawiając się zgłoszenia roszczeń przez Habsburgów a będąc niechętną obcokrajowcom postanowiła powierzyć tron siostrze niedawno zmarłego króla Zygmunta Augusta a zarazem ostatniej pozostałej w kraju członkini rodu Jagiellonów księżniczce Annie którą zaczęto tytułować nieznanym dotychczas w Polsce natomiast bardzo popularnym w Hiszpanii i Portugalii mianem infantki.

Choć jej samodzielne panowanie trwało zaledwie jeden dzień jest to przypadek o tyle ciekawy,że samodzielne rządy kobiece były nader rzadkim zjawiskiem w Europie w ogóle a nad Wisłą w szczególności. Przypadek Anny miał być ostatnim tego typu w Polsce.

Umierając bezpotomnie 7 lipca 1572 r Zygmunt August nie pozostawił poddanym żadnych wskazówek ani w kwestii sukcesji ani w kwestii sposobu wyboru nowego monarchy.

Ze względu na żarliwy katolicyzm większości szlachty zgodzono się by na czas bezkrólewia w Polsce władza nad krajem przeszła w ręce prymasa Jakuba Uchańskiego jako najwyższego przedstawiciela kościoła katolickiego w Polsce . Od tej pory każdorazowo prymas w okresie bezkrólewia pełnił funkcję Interreksa.

Najpilniejszą sprawą było teraz zwołanie sejmu konwokacyjnego który miał wyłonić nowego króla.

Zebrał się on 6 stycznia 1573 r w podwarszawskiej wsi Kamień. Oprócz braci szlacheckiej wzięła w nim udział także Anna, z której zdaniem bardzo się liczono, jako że po śmierci brata stała się jedyną spadkobierczynią jagiellońskich praw dynastycznych.

Wśród kandydatów do polskiego tronu znajdowali się między innymi: arcyksiążę Austrii Ernest Habsburg, osławiony car Rosji Iwan Groźny powołujący się na pokrewieństwo Jagiellonami (Jego ciotką była Helena Iwanowna żona Aleksandra Jagiellończyka) oraz książę andegaweński Henryk Walezjusz młodszy brat króla Francji Karola IX a także król Szwecji Jan III waza.

Początkowo największe szanse na wygraną miał kandydat rakuski cieszący się poparciem w środowiskach magnackich a i sama Anna była mu zrazu przychylna. Obawiano się jednak,że będzie chciał panować w duchu absolutystycznym na co Polacy nie mogli pozwolić. W przypadku kandydatur szwedzkiej i rosyjskiej różnice wyznaniowe okazały się przeszkodą nie do pokonania. Durze nadzieje pokładano natomiast w Henryku spodziewano się bowiem, że jako wybitnie katolicki książę ukróci szerzącą się się w Polsce reformację .

Warunkiem uzyskania przez Francuza polskiej korony był ślub z Anną Jagiellonką który to warunek wpisano do Pacta Conventa i który Jan Zamoyski postawił działającemu w imieniu

kandydata pełnomocnikowi księcia Jeanowi de Monluc.

Pomysł posko/francuskiego mariażu o dziwo nie był projektem szlachty lecz wielkiego wezyra tureckiego Mehmeta Sokollu Paszy, który obawiając się zbytniego wzrostu potęgi Habsburgów w razie zdobycia polskiego tronu co mogłoby zagrozić Osmanom zaproponował królowej Katarzynie Medycejskiej aby jej młodszy syn poślubił polską infantkę.

Anna była bardzo przychylna temu projektowi a nawet zaczęła wyszywać na swych sukniach złote lilie Walezjuszów. Chociaż Henryk zobowiązał się do ślubu i 11 maja 1573 r został ogłoszony królem Polski nie dotrzymał jednak słowa i gdy tylko otrzymał wiadomość o śmierci brata po cichu wyjechał do Francji by zasiąść na rodowym tronie

Jego postępek sprawił,że zniechęcona do obcokrajowców szlachta postawiła obrać na króla polaka. Jan Zamoyski wysunął kandydaturę Anny Jagiellonki co spotkało się z powszechną akceptacją i w ten sposób 13 grudnia 1575 r pięćdziesięciodwuletnia księżniczka została ostatnim przedstawicielem rodu Jagiellonów na polskim tronie.

Adam Matusiak

Miniatura Anny Jagiellonki, warsztat Lucasa Cranacha Młodszego, 1555 r.

2 Dywizja Strzelców Pieszych

Polscy żołnierze wnieśli ogromny wkład w walce z Niemcami podczas II wojny światowej. Walczyli na prawie każdym froncie europejskim, jednak rola niektórych związków taktycznych, których historia jest równie ciekawa, co zapomniana, została przyćmiona przez szlak bojowy sławniejszych oddziałów. W tym artykule postaram się przybliżyć historię jednej z mniej znanych dywizji Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie

W drugiej połowie września 1939, w czasie trwania wojny obronnej Polski, rząd wraz z prezydentem i Naczelnym Wodzem schroniły się w Rumunii. 30 września 1939 prezydent Ignacy Mościcki, zgodnie z konstytucją z roku 1935, przekazał władzę Władysławowi Raczkiewiczowi, który złożył przysięgę w ambasadzie Rzeczypospolitej Polskiej w Paryżu[1]. Nowym premierem został generał Władysław Sikorski, jednak zachował on sobie tekę ministra spraw wojskowych i ostatecznie, na mocy dekretu z 7 listopada 1939, został Naczelnym Wodzem[2]. Od tego momentu Francja stała się kolebką formowania nowej polskiej armii, gdyż była ona sojusznikiem Polski i formalnie znajdowała się w stanie wojny z III Rzeszą[3]. Podstawą dla formowania polskich jednostek wojskowych we Francji były umowy z 4, 9 i 21 września 1939 roku, jednakże ze względu na klęskę poniesioną podczas kampanii polskiej należało te umowy sprecyzować i rozszerzyć. 4 stycznia 1940 roku doszło do podpisania nowej umowy wojskowej, na mocy której Polacy dostali zgodę na utworzenie we Francji swojej armii wraz z własnym naczelnym dowództwem, jednakże na okres działań wojennych na terytorium francuskim podporządkowanej dowództwu francuskiemu[4]. Przystąpiono zatem do formowania polskich jednostek. Rozkazem Naczelnego Wodza z dnia 11 XI 1939 roku zainicjowano tworzenie 2 Dywizji Strzelców Pieszych. Stopniowo formowano poszczególne jej pułki, bataliony, kompanie. Do zaprzysiężenia doszło 11 lutego 1940 roku[5], jednak pełną gotowość bojową dywizja miała osiągnąć dopiero w czerwcu 1940 roku[6]. Jej dowódcą został Bronisław Prugar-Ketling, który dowodził 11 Dywizją Piechoty podczas kampanii polskiej[7]. Źródłem rekrutów dla 2 Dywizji Strzelców Pieszych stałą się polska emigracja przebywająca we Francji i w Belgii, oraz żołnierze z Polski, którzy po porażce z 1939 roku zostali internowani na Węgrzech i w Rumunii, skąd zorganizowano zakonspirowaną ewakuację do Francji. Sam proces formowania i szkolenia dywizji był skomplikowany i utrudniony. Żołnierze zakwaterowani byli w prywatnych wiejskich budynkach gospodarczych, oraz w barakach. Korzystali ze sprzętu z pierwszej wojny, strzelać mogli tylko na poligonach, które były jednak zbyt małe do przeprowadzenia ćwiczeń dla większych związków taktycznych. Ostatecznie powstały trzy pułki piechoty o odpowiedniej numeracji 4, 5, 6, oraz jeden pułk artylerii o numerze 2. W skład dywizji wchodziły również mniejsze poddziały do zadań specjalnych jak np. batalion saperów[8]. Tymczasem, w maju 1940, Niemcy zaatakowały Belgię i Holandię. Rozpoczyna się tak zwana bitwa flandryjska, podczas której rozbiciu ulega

[1] J. Margules, *Drugie dywizje w bojach o Polskę 1776-2000*, Warszawa 2003, s. 114-115.

[2] A. Zawilski, *Polskie fronty 1918-1945*. Tom 1, Warszawa 1997, s. 129.

[3] W. Biegański, *Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie 1939-1945*, Warszawa 1990, s. 5.

[4] A. Zawilski, op. cit., s. 131.

[5] W. Biegański, op. cit., s. 21.

[6] A. Zawilski, op. cit., s. 132.

[7] P. Dubiel, J. Kozak, *Polacy w II wojnie światowej. Kim byli, co robili*. , Warszawa 2003, s. 129-130.

[8] J. Margules, op. cit., s. 115-118.

[9] A. Zawilski, op. cit., s. 144.

francuska grupa armii nr 1, oraz kapituluje armia holenderska i belgijska[9]. 2 Dywizja Strzelców Pieszych w dniach 10-20 V została skierowana w pobliże frontu w rejon Colombeyles-Belles (w pobliżu Nancy), gdzie przedtem stacjonowała inna polska jednostka, 1 Dywizja Grenadierów. 2 Dywizja Strzelców Pieszych weszła tam w skład 3 armii francuskiej, jednakże 9 VI została przydzielona do 8 armii, więc w dniach 10-12 VI przetransportowano ją w rejon Belfort w pobliżu granicy ze Szwajcarią[10], gdzie początkowo jej żołnierze brali udział w budowaniu umocnień oraz przygotowaniami do obrony tego odcinka, gdyż właśnie tutaj spodziewano się ataku niemieckiego. Tymczasem w połowie czerwca dywizja została pozbawiona 5 pułku, który dostał przydział osłaniania wycofujących się wojsk francuskich znad rzeki Saony około 100 kilometrów od miejsca stacjonowania głównych sił dywizyjnych. Doszło tam do krwawych walk w czasie których nieprzyjacielowi udało się, przy wsparciu z powietrza, sforsować rzekę. Siły 5 pułku prawie zostały okrążone, lecz części z nich udało się przebić do sił głównych dywizji. Reszta żołnierzy została wcielona do jednostek francuskich, zwolniona do domów (o ile ci żołnierze mieszkali przed wojną we Francji), lub próbowała przebić się do Szwajcarii, albo do niezdobytych jeszcze terenów francuskich. W tym samym czasie reszta dywizji dostała rozkaz odwrotu spod Belfortu na południowy zachód, jeszcze bliżej granicy ze Szwajcarią. 18 VI główne siły dywizji zajęły pozycje na wzgórzu Clos du Doubs. Doszło tam w dniach 18 i 19 VI do krwawych walk. Dywizja polska walczyła z niemieckimi oddziałami zmotoryzowanymi i pancernymi, między innymi z grupy gen. Guderiana, i zadawała im znaczne straty. Niemcy stracili kilkanaście czołgów i dużo ciężkiego sprzętu. O odwadze, poświeceniu a także skuteczności polskich oddziałów świadczyć może fakt, że żołnierzom 2 Dywizji Strzelców Pieszych zostało nadanych 31 Krzyży Virtuti Militari, 699 Krzyży Walecznych, oraz 176 francuskich Krzyży Wojennych. W czasie tych walk dotarł do gen. Prugar-Ketlinga rozkaz Naczelnego Wodza nakazujący wycofanie jednostki i przekroczenie granicy szwajcarskiej, gdyż dalsza obrona nie ma sensu. W tym momencie doszło do bardzo śmiałej i niezwykłej akcji. Dywizja przekroczyła granice szwajcarską, gdzie została rozbrojona i rozmieszczona w obozach internowania[11]. Żołnierze spędzili tam całą wojnę. Uczestniczyli w pracach na rzecz obronności i gospodarki szwajcarskiej. Na internowaniu organizowano wiele studiów i wykładów. Sporo żołnierzy zyskało zawód, a 300 z nich uzyskało dyplom ukończenia studiów wyższych, w tym aż dwóch stopień doktora habilitowanego. Dywizja miała jednak zachować gotowość bojową, by mogła zostać użyta do ewentualnej obrony Szwajcarii. Po kapitulacji Niemiec część żołnierzy powróciła do Polski, jednak większość została na zachodzie[12]. Sam Bronisław Prugar-Ketling powrócił do Polski, gdzie został szefem gabinetu Naczelnego Dowódcy. Zmarł przed procesem gen. Tatara, gdzie wskazywano go jako współorganizatora spisku w wojsku[13]. Można przypuszczać, że taki zarzut, choć mogły być nieprawdziwy, spotkałyby się z represjami ze strony komunistów.

Żołnierze dywizji zasługują na upamiętnienie, gdyż nie tylko dzielnie stawiali opór Niemcom, ale również z ich szeregów wyłoniło się wielu przyszłych doktorów i inżynierów. 2 Dywizja Strzelców Pieszych stanowi też niezaprzeczalny przykład przyjaznych stosunków między Szwajcarią a Polską.

Damian Szałkowski

[10] W. Biegański, op. cit., s. 22.

[11] J. Margules, op. cit., s. 122-127.

[12] W. Biegański, op. cit., s. 22.

[13] P. Dubiel, J. Kozak, op. cit., s. 130.

Pancernik Vittorio Veneto

Regia Marina nie bez przyczyny uznawana jest za najsłabszą flotę II wojny światowej. Flota ta pomimo przewagi sprzętowej i jakościowej na morzu śródziemnym w roku 1940 nad flotą Royal Navy mającą na tym basenie starsze jednostki oraz flotą Marine National częściowo zniszczoną przez Brytyjczyków, a później samych Francuzów nie przejęła agresywnej postawy. Zdyb ostrożne działanie admiralicji a także nie kompetencja dowódców oraz kapitanów doprowadziła do utraty wielu dobrych jednostek. W moim artykule postaram się przybliżyć historie włoskiego pancernika typu Littorio, najnowocześniejszego okrętu liniowego z rodziny szybkich pancerników. Okręty tego typu uważane były generalnie za dobrze zaprojektowane i udane, ale tak jak inne włoskie pancerniki w II wojnie światowej, nie były efektywnie wykorzystywane. Stępkę pod budowę tego pancernika położono 28 października 1934r. Okręt ten tak jak następne 3 tego typu (Littorio, Roma, Impero) przekraczały postanowienia traktatu rozbrojeniowego z Waszyngtonu 1922 r. Okręt powstawał w stoczni Cantieri Riuniti dell' Adriatico San Marco w Trieście. Wodowanie nastąpiło 22 sierpnia 1937r. Do 6 maja 1940 okręt był testowany i sprawdzany by w dniu 6 maja 1940 zostać wpisanym do rejestru Regia Marina i wejść do służby. Pancernik Vittorio Veneto miał 46 484 tony wyporności, jego wymiary to 237,8m x 32,9m x 9,6m. Uzbrojony był w 9 dział 381 mm w 3 wieżach po 3 armaty. Kaliber głównej artylerii został ograniczony z powodu niemożności wyprodukowania większego przez włoski przemysł. Włosi nie przywiązywali wagi do artylerii uniwersalnej – 12 dział 152 mm artylerii pomocniczej nadawało się tylko do zwalczania celów nawodnych. W zamian za to włoski pancernik miał od początku silną i dobrze rozmieszczoną artylerie przeciwlotniczą złożoną z 12 działek 90 mm, 20 x 37 mm i 16 x 20 mm, które według relacji pilotów angielskich potrafiły stworzyć zaporę ogniową nie do przebycia. Od 1942 dodatkowo 4 działa 120 mm i 8-12 x 20 mm. Na okręcie zainstalowana była katapulta przewidziana dla 3 samolotów Regiane 2000, do celów rozpoznawczych.

Pancernik napędzany był turbiną parową o mocy 140 000 km napędzając 4 śruby. Paliwem był olej opałowy w ilości 4000 t.[1] Okręt miał 3 stery. Zasięg okrętu przy prędkości 16 w wynosił 4000 mil morskich (8487 km). Maksymalna prędkości pancernika to 31,4 wezła. Załogę stanowiło od 1830 do 1885 ludzi[2].

Pierwszą akcją bojową w jakiej uczestniczył Vittorio Veneto była operacja „Hats", 1 wrzesień 1940. Celem tej operacji było dostarczenie sprzętu oraz zaopatrzenia na Maltę przez marynarkę Brytyjską. Włoska admiralicja nakazała zatopić konwój i unieszkodliwić okręty osłony. Brak działań mając potężne siły, włosi zdecydowanie zaprzepaścili dobrą okazję[3]. Dowodzącym Vittorio Veneto był kmdr Giuseppe Sparzani (30.04.1940-17.02.1942). Następnie 29 września pancernik brał w akcji udział przeciwko konwojowi „MB 5". Lecz tu również z nieznanych przyczyn zawrócili. 11 listopada pancernik był na kotwicy na Tarencie. W Nocy nastąpił atak lotniczy wzorowany na ataku japońskim w perl harbor. Pancernik nie został uszkodzony lecz jego bliźniaczy okręt Littorio został trafiony torpe-

[1] Tadeusz Klimczyk: *Pancerniki*. Warszawa, 2002 163- 164 s.

[2] Cezary Szoszkiewicz, *Pancerniki II wojny Światowej*, Warszawa 1995, 318- 320 s.

[3] Bernard Ireland, *WOJNA NA MORZU ŚRÓDZIEMNYM*, Warszawa 2006, 39- 40 s. 45 s. 47-50 s. 99- 100 s.

dą i do 1944 r. został wyłączony z działa. 27 Listopada Pancernik Vittorio Veneto jako okręt flagowy brał udział w ataku na konwój MW 4. Akcją dowodził Admirał Campioni. Okręty około południa rozpoczęły ostrzał. Siedem salw z jego głównej artylerii w których 19 pocisków zmusiło siły brytyjskie do wycofania. Okręt podczas tej bitwy został uszkodzony po trafieniu torpedą zrzuconą z samolotu bazującego na pokładzie lotniskowca HMS Formidable. Tu również jest widoczna nadmierna ostrożności dowództwa włoskiego która mogła zniszczyć ten konwój. Pancernik Vittorio Veneto wycofał się do Genui w celu naprawy. 8 lutego okręt został uszkodzony w wyniku brytyjskiego bombardowania, uszkodzenia nie były poważne.

27 marca po ukończeniu naprawy pancernik wziął udział w bitwie około przylądka Matapan. Vitorio Veneto był jedynym sprawnym nowoczesnym pancernikiem który pozostał włochom, zespołem uderzeniowym dowodził Admirał Iachino, Vitorio Veneto stał się okrętem flagowym, asystować miała mu między innymi 13 flotylla niszczycieli (4 okręty), 10 flotylle niszczycieli (4 Okręty), 1 dywizjon ciężkich krążowników (Zara, Fiuma, Pola). Zespół był bardzo silny. W pierwszej fazie bitwy zmusił brytyjskie krążowniki do wycofania niestety następnie został trafiony torpedami zrzuconymi z samolotów pokładowych lotniskowca HMS Formidable., do wnętrza okrętu wdarło się 4000 ton wody, jednak udało mu się o własnych siłach dotrzeć do bazy. Po dokonaniu napraw 27 września 1941 r. ponownie wziął udział w ataku na brytyjski konwój Halbert płynący z Malty[4]. 14 grudnia 1941 r. w trakcie ochrony konwoju zmierzającego do Libii został trafiony torpedą przez brytyjski okręt podwodny HMS Urge z 10. flotylli okrętów podwodnych stacjonującej na Malcie. Pancernik Vittorio Veneto został skierowany do stoczni La Spezia, 15 czerwca 1942 został znów zbombardowany będąc na kotwicy. 9 września 1943 wypłynął z portu sytuacja polityczna w tym momencie się zmieniła Mussolini został odsunięty od władzy a nowy rząd postanowił że okręty nie mogą wpaść w ręce Niemców. Pancernik płynął na Maltę by tam podać się Brytyjczyk. Niemcy postanowili zniszczyć w tym momencie okręty.

Vittorio Veneto szczęśliwie uniknął uszkodzeń i 10 września wpłynął do portu w Valletta.

Tam został internowany a następnie skierowany do Egiptu gdzie przebywał do końca wojny. W 1947 został przejęty przez Royal Navy w ramach repatriacji wojennych. Rosjanie bardzo głośno zgłaszali pretensje do okrętu ale w obawie przed wzmocnieniem Floty Czarnomorskie nie przychylono się do wniosków. Brytyjczycy chcieli wykorzystać okręt do działań na Pacyfiku lecz z powodu małego zasięgu nie spełniał wymagań. 1 lutego został zwrócony Włochą a następnie skreślony z listy floty a następnie złomowany w czerwcu 1948r. Tak skończył najnowocześniejszy okręt na Morzu Śródziemnym. W czasie swej służby nie był w stanie rozwinąć swych skrzydeł i pokazać jak jest potężny.

Stanisław Napiórkowski

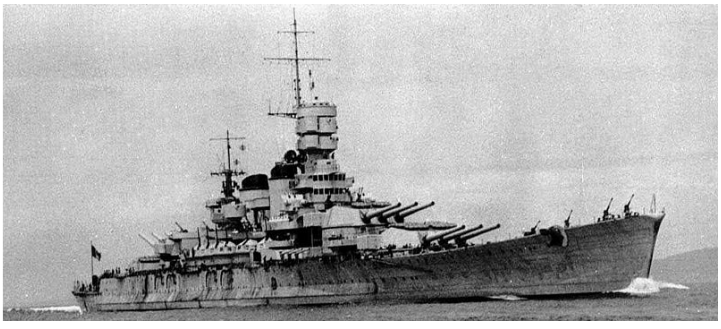

Pancernik "Roma" / Źródło: Wikimedia

[4] Andrzej Perepeczko, *BITWA U PRZYLĄDKA MATAPAN*, Gdańsk 2006, 63-64 s. 73- 83 s.

Plany dowództwa Gwardii Ludowej w Warszawie na wypadek wybuchu Powstania

W historiografii PRLu przyjęto zasadę wyszydzania Powstania Warszawskiego wraz z jednoczesnym wyolbrzymianiem udziału jaki odegrała w nim Armia Ludowa (to nazwa pod jaką funkcjonowała Gwardia Ludowa od stycznia 1944), przedstawiając ją jako główną siłę, bohatersko walczącą z Niemcami, przypisując sobie i pomijając przy tym działania AK. W rzeczywistości jednak, choć mogłoby zabrzmieć to absurdalnie, Armia Ludowa w trakcie Powstania miała „inne", „ważniejsze" zadania niż... walka z Niemcami. Jednym z niezwykle ciekawych dokumentów obnażających w brutalny sposób zamiary komunistów względem powstańczej Warszawy jest *Propozycja planu opanowania W-wy przez G.L.* Rękopis planu powstał prawdopodobnie w lutym 1943 r. przez Stanisława Skrypija „Sylwestra" , szefa sztabu GL okręgu Warszawa[1].

Owy dokument w bezpośredni sposób ukazuje cele komunistów na wypadek wybuchu powstania antyniemieckiego, które w istocie miało być dla nich okazją do przejęcia władzy w stolicy oraz do rozprawienia się z członkami organizacji niepodległościowych. Plan działania opracowany przez autora dokumentu był zależny od posiadania lub nieposiadania dostatecznej ilości broni przez oddziały GL[2].

W pierwszym wypadku zakładano ograniczenie działalności zbrojnej do kilku akcji, których celem miało być przejęcie kluczowych punktów stolicy z punktu widzenia politycznego i militarnego, co miało służyć zdobyciu i utrzymaniu władzy w mieście. W drugim wypadku oprócz priorytetowego zajęcia głównych punktów miasta (łącznie 31obiektów, wśród których znalazł się między innymi Ratusz i Komenda Miasta[3]), planowano także opanowanie dodatkowych miejsc, takich jak: magazyny, fabryki, dworce, wodociągi i elektrownie[4]. Mogłoby się wydawać, że sprowadzanie zajęcia magazynów w wypadku niewystarczającego uzbrojenia do dalszego planu jest niedorzeczne, jednak autor dokumentu wyjaśnia to w prosty

[1] *Tajne oblicze GL-AL i PPR: dokumenty*, wybór i oprac. M.J. Chodakiewicz, Piotr Gontarczyk , Leszek Żebrowski, Warszawa 1997, tom II, s. 251.

[2] Ibidem, s. 245-246.

[3] Ibidem, s. 249-251.

[4] Ibidem, s. 247.

sposób, a mianowicie: K*to panuje wojskowo i politycznie w punktach podstawowych, których rodzaj później szczegółowo omawiam, może W-wie rozkazywać, tzn. dysponować również wszystkimi magazynami. Kto panuje natomiast tylko w magazynach, pozostaje na drugim planie wojskowo i politycznie. Późniejsze odrabianie pracy zawsze jest trudniejsze*[5].

Komuniści zdawali sobie sprawę z tego, że część punktów zostanie zajęta przez AK, w związku z czym najważniejszym czynnikiem miała być szybkość działań. W dalszych etapach walk przejęcie owych miejsc wymagałoby zbrojnej konfrontacji z oddziałami AK, co prowadziłoby do wybuchu wojny domowej, choć wyraźnie zaznaczył co następuje: *Nie możemy zapominać, że w gorączce walk pierwszych godzin, można będzie bezkarnie „trzepnąć" ten, czy inny oddział reakcyjny włażący nam w parafję. W żadnym wypadku, przy odrzuceniu zagadnienia wojny domowej, nie będzie można sobie na to pozwolić w końcowych etapach walk*[6]. Powyższe słowa jednoznacznie świadczą o stosunku komunistów do wojsk AK, których nazywali faszystami polskimi, w oficjalnych dokumentach byli uznawani za wrogów na równi z Niemcam[7].

Warto też zwrócić uwagę na pewien punkt strategii jaką obrali GLowcy, który zakładał brak konfrontacji z Niemcami: Ze względu na powagę sytuacji, unikać zawikływań się oddziałów maszerujących do wyznaczonych celów, w akcje poboczne[8]. GL ze względu na swój stan liczebny w Warszawie , który wynosił od 300-500 osób[9], z których udział w pierwszych dniach walk wzięło do 40 żołnierzy[10], nie mogła sobie pozwolić na walkę z Niemcami. To wyjaśnia jak niezwykle ważną kwestią dla komunistów było jak najszybsze zajęcie tych punktów.

Synteza planu

Reasumując synteza planu „A" polega na:

1. rzuceniu całego elementu robotniczego z dzielnic i peryferii miasta w centrum – właściwą siedzibę burżuazyjnej reakcji.
2. sterroryzowaniu reakcji i wytrąceniu jej broni z ręki przez:

masowość akcji

zdecydowanie w przeprowadzeniu akcji

100% skoncentrowanie sił robotniczych w miejscu strategicznie najważniejszym.

3. uchwyceniu sił reakcyjnych w dwa ognie: od wewnątrz, od centrum przez oddziały G.L. m. W-wy i od zewnątrz przez ściągane oddziały podmiejskie i krajowe[11].

Powyższy podsumowujący fragment planu, w smutny sposób ukazuje prawdziwe oblicze komunistów i ponad wszelką wątpliwość demitologizuje ich udział w Powstaniu Warszawskim. Komuniści zamiast walczyć z Niemcami, chcieli przejąć kontrolę nad stolicą wraz z jednoczesnym, brutalnym rozprawieniem się z oddziałami niepodległościowymi i innymi przeciwnikami.

Kacper Fercho

---

[5] Ibidem, s. 247.

[6] Ibidem, s. 247.

[7] Ibidem, s. 247.

[8] Ibidem, s. 247.

[9] J. Marszalec, *Armia Krajowa a komuniści i ich stronnicy podczas Powstania Warszawskiego*, [w:] Powstanie Warszawskie Fakty i Mity , pod red. Kazimierza Krajewskiego i Tomasza Łabuszewskiego, Warszawa 2006, s. 73.

[10] Ibidem, s. 70.

[11] M.J. Chodakiewicz, dz. cyt., s. 250.

Ogłoszenia

Polub nas na Facebooku: facebook.com/SKHUKW
Odwiedź naszą stronę: http://skhukwbydgoszcz.jimdo.com/

Dołącz do nas!

Jeśli chcesz do nas dołączyć, skontaktuj się z nami przez maila (skh.ukw@gmail.com) lub wiadomość na Facebooku (facebook.com/SKHUKW). Zachęcamy do śledzenia naszego profilu na Facebooku oraz strony internetowej, a także gabloty na I piętrze Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych UKW.

Zapraszamy do współpracy :)

ŻYCZYMY UDANEGO SYLWESTRA I SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU :)

STUDENCKIE • KOŁO • HISTORYKÓW
UKW